

KORRESPONDENT

H A N D L O W Y, P R Z E M Y S L O W Y

I

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.)

Dnia 30 Sierpnia

N 70.

Roku 1845

(z Petersurga).

W imiennym Jego Cesarskiej Mości Najwyższym ukazie, do Rządzącego Senatu w dniu 29 Czerwca r. b., z własnoręcznym Jego Cesarskiej Mości podpisem wydanym, wyrażono: „Uznawszy za stosowne, dla ułatwienia stosunków handlowych pomiędzy Cesarstwem Roskiem a Królestwem Polskiem, zgodnie z opinią Ministra Skarbu, rozpoznaną w Departamencie Rady Państwa do spraw Królestwa Polskiego, zniżyć cło od niektórych wyrobów wełnianych Królestwa Polskiego, Rozkazujemy: od przywożonych do Cesarstwa z Królestwa Polskiego sukien, pułsukien, drapu i kaźmierku, wszelkiego gatunku i koloru, wyjawszy drukowane i nabijane, tudzież od surowizny, pobierać na Komorach, od dnia otrzymania tego ukazu po 30 kop. srebr. od funta, zamiast 40 kopiejek, dotychczas pobieranych; inne zaś wyroby wełniane pozostawić przy cłach dotychczasowych. Rządzący Senat nie omieszka wydać, celem wypełnienia tego, stosowne rozporządzenie.“

WYSTAWA w MADRYCIE.

Mniemano że Hiszpanja od tak dawna mordowana politycznymi zamieszkami, wydana na ciągłe wojny, powinna przedstawić widowisko wstecznej produkcji, przemysłu upadłego, zrujnowanego handlu. Jednakże rzecz się ma inaczej. Kiedy klótnie poruszały sfery rządzące, kiedy stronnictwa walczyły o władzę, pod temi domowemi sporami mieścił się lud czynny, pracy oddany który spokojnie kroczył w postępu zawadzie. Rzekłbyś iż te wszystkie walki przechodziły ponad jego głowa. Kiedy Hiszpanja wydawała się polem wiecznej w lki, klasy pracujące niezaniebływały przeciw swojego dzieła pokoju i doskonałości. Regularny ruch dopełniał się pomimo zbożeń ruchu politycznego. Możem na poparcie tego twierdzenia przytoczyć fakt taki na przykład, że po zamieszaniach w Katalonji, w skutek bombardowania, którego ślady widne jeszcze na wszystkich publicznych i prywatnych zabudowaniach, nie było w Barcelonie ani jednego protestu, ani jednego zawieszenia wypłaty.

Wystawa Madrytu niedokładne bardzo daje wyobrażenie o obecnym stanie przemysłu hiszpańskiego. Tylko 325 wystawiających odpowiedziało na wezwanie. Większa ich część należała do Madrytu i Barcelony. Mnóstwo ważnych gałęzi przemysłowych reprezentowanych nie było, i słusznie powiedziano, że można by świetną ułożyć wystawę ze wszystkiego co na wystawie nie było. Wiele powodów objaśniać może ociąganie się przemysłowców z nadsyłaniem swoich produktów; niezmiernie wysoka cena transportu, której część na wystawiających spadała, trudność znalezienia reprezentantów w stolicy; duch miejscowości który bardzo jest rozwinięty w niektórych prowincjach;

przesadzona skromność a może nawet obawa wywołania konkurencji, to są przyczyny które znikną w miarę jak Hiszpanja oswajać się będzie z tą instytucją.

PP. Blanqui i Sallandrouze, w zajmującym raporcie świeżo ogłoszonym przez nich, nie bardzo pochlebny dają obraz o małej liczbie wystawionych przedmiotów. Większa ich część podają jako pospolitego bardzo gatunku. Tkaniny jedwabne, niciane, lniane i bawełniane zajmowały tam znaczne miejsce, jak również skóry i juchty, papierowe obicia, mydła i żelaza. Katalog wskazywał obok każdego artykułu cenę do sprzedaży, czego to otrzymać żadną miarą nie było można we Francji; ale były to ceny drobiazgowego handlu a przeto bardzo wysokie.

Produkcja wełn, z której oddawna bardzo słynie Hiszpanja, zupełnie się na wystawie nie znajdowała. To prawda, że Hiszpańskie owce rozpleniły potomków po całej Europie, którzy w wielu miejscach przodków swoich przewyższyli. Zawsze jednak wełny Hiszpańskie zasługiwały na piękne miejsce na Madryckiej wystawie, i niewdzięczność to wielka że je tak zapomniano. Kilku fabrykantów z Katalonji i z Segowji, kilku także z Alcoy, przysłał sukna w ogólności grube, proste i niedokładnej apretury, flanele cokolwiek przy twarde, różne artykuły mody w guście do potrzeb krajowych zastosowanym. Nie było zaś sukien z Gualaxaca, Palencja, Brihuaga i innych miast ważniejszych. Fabryka Barcelońska zaczyna szczegółową zwracać uwagę na przedzenie wełny czesanęj; liczy ona kilka zakładów w bardzo dobrych warunkach urządzonych; zajmują się tam fabrykacją owych materyj ostrych i gładkich które dziś w tak wielkiej ilości we Francji i Anglii wyrabiają.

Przemysł jedwabny i wyroby jedwabne są dotąd jedna z najpiękniejszych gałęzi przemysłu w Hiszpanji. Żalowano że na wystawie nie znajdowały się wyroby z Murcji, Estremadury, Kastylji, Aragonji a nawet z Andaluzji. Królestwo Walencji najlepiej było reprezentowane. Ktoż nie słyszał o tych pięknych okolicach, o huertas, których cudowna płodność powstaje z doskonałych irygacji przez Maurów jeszcze zaprowadzonych? Tam to szczególnie jedwab produkują, nie hurtownie w wielkich zakładach, ale po domach prywatnie, małemi cząstkami. Większa część ludzi, zatrudniających się tym przemysłem w Walencji są jednocześnie przedarzami, fabrykantami i kupcami. PP. Blanqui i Sallandrouze, którzy te strony zwiedzili, zdziwieni zostali postępiami fabrykacji materyj jedwabnych wszelkiego rodzaju, mianowicie gładkich i broszowanych atlasów, axmitów na kamizelki, lekkich materyj na suknie. Bardzo dobrze używają tam warsztatu Jacquarta, a na wystawie Madryckiej znajdowały się sztychy kopiowane w tkaninach, podobne tym jakie od kilku lat na naszych wystawach widzieliśmy.

W Katalonji skoncentrowany jest przemysł bawełniany. Rękodzielnie czynią tam znakomite postępy, wielkie przedziałnie liczenie pozakładano. Warsztaty mechaniczne do tkania tysiącami tam się pojawiają. Drukowane słóćienka mianowicie na

meble, zwracały uwagę na Madryckiej wystawie świetnością kolorów i czystością rysunków, zresztą bardzo prostych i przeznaczonych na bieżącą konsumpcję. Te wszystkie tkaniny nie są ani bardzo delikatne ani bardzo pyszne, staranniejsze możeby pokupu nie znalazły. Zdaje się, że w Hiszpanji, skoro tylko kobieta nad ogólny stan cokolwiek się podniesie, pogardza bawelną i koniecznie jedwabne materje nosić potrzebuje. Przemysł Katalonji wywołał założenie dwóch ogromnych zakładów do budowy machin; Barcelona z dumą je pokazuje a wyszłe z tamtąd narzędzia równają się najcenniejszym naszym wyrobom.

Starają się w Grenadzie naśladować tkaniny z Roubaix, a lubo to miasto przysłało na wystawę Madrycką tylko małe kartki na próby, odznaczały się one różnaitością rysunków, obfitością kombinacyj a nawet, co rzecz rzadsza w Hiszpanji, ceną nader umiarkowaną.

Jeżeli wierzyć można pp. Blanqui i Sallandrouze, śmiało i przemysłnie od niejakiego czasu robiono w Hiszpanji usiłowania dla przyswojenia jej tkactwa lnianego i fabrykacji adamszkowanej bielizny. Fabrykanci ubiegający się o rozwiązanie tego zagadnienia, biorą nici z Anglii i tkac je dają na ręcznych warsztatach w Munszy i Asturji. Hiszpańska jedna dama dalej się jeszcze posunęła: zaprowadziła teraz fabrykę tkania mechanicznego, której wyroby bardzo rozmaite zyskały pochwałę znawców dobrocią wykonania, mocą i względna taniością.

Obicia papierowe wystawione gorsze były od średnich naszych i bardzo drogie, ale za to uwielbiano skóry wszelkiego rodzaju, safiany, skórki kozle na rękawiczki, których ogół stanowił najświetniejszą część Madryckiej wystawy. Francja, powiadają kommissarze, nie posiada nic piękniejszego jak hiszpańskie skórki kozle i bobrowe na rękawicznycze wyroby, pochwy i rozmaite użytki galanterników, których w Hiszpanji pełno. Próbkki wyrobów szklanych zaledwie godne są wspomnienia i dzieciństwo tej sztuki objawiają. Fajansów i porcelan nie było, wyjąwszy tablice z palonej gliny emaljowane, podobne do tych które zdobia wnętrza mieszkań w Algierze. Między płodami chemicznymi, przytoczyć tylko można świece stearynowe które wystawione zostały przez towarzystwo francuskie, a które coraz więcej wchodzą tam w użycie, mimo oszczędnych zwyczajów hiszpańskiego ludu.

Przemysł górniczy a częściej kopalniowy który nadzwyczaj się rozwija na Półwyspie, kilka tylko próbek wystawił. Hiszpanja to posiada najbogatsze kopalnie merkurjuszu Kopalnie ołowiu w Adra, zwalwszy tak okropną konkurencja kopalnie Anglii i Niemiec, widzą się z kolei zagrożone kopalniami w Missurji; ale opierają się im i długo jeszcze opierać się będą, byle tylko prace swoje lepiej urządzily. Na wszystkie strony zawiewają się stowarzyszenia dla użytkowania z kopalni; złudzenia są niezmiernie, spodziewają się odkryć pokłady drogich kruszców które niegdyś rzymian zlogacały; ale po licznych zawodach w tym względzie pozostanie jeszcze wiele użytecznych robót. Kilka sztab żelaza przypominało słynne fabryki Biskajskie. Nie było wcale stali, wyrobów nożowniczych, szlusarskich, zaledwie kilka rzadkich i niekształtnych blacharskich wyrobków.

Podania sztuk pięknych nie zatarły się w Hiszpanji. Wystawa Madrycka zawierała wiele sztuk złotniczych dobrze odrobionych i godnych dawnej sławy Hiszpanów. Czelowanie liczy jeszcze fabrykantów wiernych dawnemu, wielkiemu smakowi i p. Blanqui wspomina pudelko z bronią, wyższe nawet nad to wszystko co się w tym rodzaju na francuskiej wystawie znajdowało, pod względem roboty, wykończenia i ozdoby. Jeżeli sztuka rysunkowa świetnie się objawia, za to sztuka muzyczna nie bieżnie takim torem; zawsze jeszcze gitara pierwsze w Hiszpanji zajmuje miejsce; trzeba tam płacić cztery i pięć tysięcy franków za fortepian kwadratowy bardzo prosty, a którego głos wiele jeszcze do życzenia pozostawia.

Przemysł hiszpański znajduje się w chwili przejścia: wielkie już uczynił postępy, lecz mu jeszcze wiele do uczynienia zostaje. Ludność pracująca jest dobra: posiada ona rzadką

zdolność naginania się do konieczności rękodzielniczej pracy: jest żywa, pojętną, trzeźwą, zreczna, w ręcznych działaniach. Robotnicy w ogóle bardzo są ulegli i karni, i łatwiejsi jak mómia, do powodowania, niżeli kobiety. Dodajmy że szczególnie w Katalonji są oświeceni i mają zamiłowanie w oświacie. Zresztą Hiszpanja ma dostatek surowych materiałów potrzebnych wielkim przemysłom, piękne jedwabie, piękne skóry. Ziemia jej bogato obdarzona pod względem kruszczowych pokładów. Posiada więc wszystko co jest najważniej zém do powodzenia przemysłu. Ale brak jej głównie dobrych środków komunikacyjnych. Tu leży główna przyczyna jej niższości. Kiedy rozmaite kraje Europy przerznięte są kanałami i pokrywają się żelaznemi kolejami, transport w Hiszpanji odbywają się dotąd, na wielu traktach królewskich, na grzbiecie mulów.

Przemysł hiszpański ma na nieszczęście wielką nieprzyjaciółkę, z którą ciągle wojnę toczy, to jest kontrabandę. Przemycanie zorganizowane jest w Katalonji na stopę regularną i groźną; p. Blanqui, w kontrabandzie upatrujący tylko praktykę handlowej wolności, za jedyny środek usunięcia jej podaje zniesienie lub znaczne cełownięcie. Katalonczycy innego są zdania. Jeżeli woleli znieść bombardowanie niż zezwolic na traktat który Espartero zawarzeć chciał z Anglią, to dla tego że to była dla nich kwestja życia lub śmierci. Administracja i służba celna wierniejsza mogłyby niezmiernie zmniejszyć, jeżeli nie zupełnie powściągnąć defraudacje i przemycarstwo. To rozwiązanie wydaje nam się naturalniejsze i bardziej odpowiednie interesom przemysłu Hiszpańskiego, który ma znakomity związek z interesami francuskimi. Przemysł stałego ladu winien się wspierać wspólnie przeciw merkantylnej potędze która zmierza do zmonopolizowania na swoją korzyść całego świata.

Z NIWIARKA.

(Machina do cicia zboża).

Wiele pism publicznych kraju naszego i państw zagranicznych, nieprzypisały mnie wyłączności wynalazku maszyny do cicia zboża w r. z. okazanej; niektóre nawet w sposób dotkliwy doniesienie o mnie publiczności udzieliły. Toczyć spory pismienne nie mam czasu, inje jest zawodu mego przedmiotem a czując je dla siebie ubliżającemi, dla zniszczenia takowych użyć wolałem stanowczo przekonywającego środka.

Machinę na zasadzie modelu wyłącznie przeczemu wynalezionego i przed trzema laty doświadczonego, którego od lat kilku żniwiarki otrzymał nazwę, w r. b. w Fabryce Rządowej Białogon pod dyrekcją W. Williama Precher, Naczelnika tejże fabryki, znanego w kraju naszym z biegłości swjej sztuki, odbudowałem.

Do uprzedzy w r. z. użycia linki na sposób holowania galarów, podał mnie myśl W. Pawel Kaczyński Inżynier i Professor. Mechaniki — Przecież, aparat stanowiący uprzęż, jest mojego utworu dziełem; myśl zaś za wynalazek uważana być nie może, gdyż mnie samemu sieczkarnia podała myśl utworzenia Żniwiarki, a od powziętej myśli do wypracowania wynalazku potrzeba było lat kilkanaście pracy i tych dwóch machin oddzielne są cele, i oddzielne stanowią wynalazki. — Ztąd to niektóre pisma przez złe powzięte wiadomości lub mylny sąd, bez znieśienia się ze mną lub panem Kaczyńskim na szkodę moją zamieszczają artykuły.

Umowa urzędowa między mną a p. Kaczyńskim przed Pisarzem Aktowym Józefem Jeziorańskim w d. 25 kwietnia 1845 r. spisana, najlepiej rzecz tę wykryje. W niej w Artykule 3 w tych wyrazach powiedziano jest: „Patenta swobody uzyskiwane będą za granicą Królestwa Polskiego, w Cesarstwie Rossyjskiem na imię wyłączne Felixa Tymienieckiego, chyba przepisy patentowe obcych krajów tego niedopuszczały, lub wspólnicy dla dobra i korzyści swoich zlaupie praw wynalazkowych na kogo in-

nego postanowili. W królestwie zaś na Felixa Tymienieckiego jako wynalazcy, a Pawła Kaczyńskiego jako współnika. — W deklaracjach do patentów swobody, opisach, ogłoszeniach, i w wszelkich doniesieniach, niemniej we wszystkich Aktach zlewków patentowych, i prawach wynalazków, wyraźnie powiedziano być ma: (że Felix Tymieniecki sam wyłącznie wynalazł i wydoświadczał Maszynę do żęcia zboża; i doszedł obliczenia potrzebnego dla niej obrotu, Kaczyński zastosował do niej swój pomysł upręży przodkowej, nad ulepszeniami zaś budowy Maszyny upręży przodkowej, i całego mechanizmu wspólnie pracowali.)¹⁴

Artykuł zaś 4 ty tej umowy mówi w tych wyrazach „Publiczne napisy i ogłoszenia Maszyny będą, (Maszyna do żęcia zboża wynalazku F. Tymienieckiego, udoskonalenia wspólnie z Pawłem Kaczyńskim).¹⁵

Teraz zaś Żniwiorka moja na zasadzie modelu przezemnie wynalezionego, z Williamem Praecher w r. b. odbudowana, z pomocy W. Kaczyńskiego obejmuje jedynie pomysł upręży przodkowej. Lecz że upręży przodkowa wymaga większej siły pociągowej, a nadto potrzeba używać ręki ludzkiej dla wyrzynania zboża na zajazdy która na tylną zamienioną być musi, gdy maszyna lżejszą będzie budowaną; zatem pomoc W. Kaczyńskiego jako chwilowa uważać tylko mogą.

Pragnąc krajowi rychłą uczynić przysługę zamierzyłem ją na każdego rodzaju zbożu, wystawić na widok publiczny: tym celem pod miastem Kielcami w d. 13 i 14 b. m. odbyła próbę na życie i pszenicy, skutek pisma publiczne udzieliły.

W dniu zaś Czwartkowym to jest: 28 b. m. o godzinie 5 po południu, odbyła na Owsie w wsi Czechowicach z Wolskimi Rogatkami, (o skutkach w następnym Numerze będzie. Następne próby na innego rodzaju zbożach jeżeli odbywać się będą pisma publiczne doniosa.

A tak rzecz sama z siebie, swój wartości i przysługi pracy mojej jedenast letniej stanie się dowodem, a ja zostanę zwolniony od stawiania uciążliwej dla mnie w pismach publicznych obrony.

Godziwem także miemam zamieścić skuteczne przyczynienie się Wgo Williama Praecher. On pierwszy przed lat dziesięć myśl moją ocenił, i do pracy zachęcił. Po tak znacznym lat upływie, w r. b. zbyt późno do niego się zgłosiłem, nie miał czasu do namysłu; po przedstawieniu mu aplikowanych części uznał, iż to pożytecznym być może co model przezemnie utworzony mieścił, do budowy niezwłocznie przystąpiliśmy, w której techniczne wiadomości zastosował. Wypracowany zaś nowy projekt podług którego następne budować się będą, w którym zos awiając wszystkie części, w tejsze samej sile, ujmuje niemal połowę ciężaru; może być tylko dziełem tak doświadczonego i tych zdolności człowieka, jakimi bożna natura obdarzyła Williama Praecher i z nimi w pomoc mi przyszedł.

Niemniej równie godnym wspomnienia być sędze, że ten znaczny maż przysługę swoją tyle znakomita, tak w projekcie do nowej budowy, jakoteż przyniesiona pomoc w odbudowanej nateraz przezemnie, chciał mieć ukrytym, a tēm samem łączne z samym wynalazkiem. Lecz charakter mój niepozwala przypisywać sobie rzecz cudzą, uczciwość zaś wkłada na mnie obowiązek, zachowanie się Williama Praecher, jego skuteczną pomoc, przez głos wdzięczności użdzielić do wiadomości publicznej; tēm więcej to uczynić czuję się obowiązany, że przysługę swoją skuteczną bezinteresownie, a za nagrodę dla siebie uznał, własną przyjemność, iż dla dobra kraju tutejszego, dla dobra ludzkości, z pomocą przyjsię mi potrafił.

Felix Tymieniecki.

O PARALIŻU u OWIEC.

Przez pana C. E. Sorze.

należy do rodzaju zapalenia śledziony, którym rogaczna i konie podlegają; pojawia się ona także i na świniach, pod nazwą puchlizny szyjnej lub zarazy ugorowej.

Szczególne jej oznaki są następujące: owce nagłe tracą wszelką chęć do jadła, wypuszczają krew otworem odchodowym i giną wśród drgań konwulsyjnych. Zazwyczaj pojedyncze tylko owce na tę chorobę zapadają, wszelakoż grasuje ona nieraz na kształt zarazy między trzodą.

Przy sekcji dostrzedz można, iż wewnętrzna powierzchnia zadu bywa niebieska; po zdjęciu skóry nabrzękle jest czerwonymi pełnymi żyłami; śledziona zwykle krucha, płuca zapalone a mięso łojowate. Ciało nabrzmiąle łatwo przechodzi w zgniliznę, dla tego też śpiesznie i głęboko zakopać je potrzeba, aby psy i ptaki nie rozszerzyły choroby. Bywały nawet przypadki, iż ludzie, na których rany padły odpadki ścięwa owiec tkniętych paraliżem, dostawali krost czarnych.

Przyczynami tej choroby bywają: zarażenie się, zbyteczne gorąco, które w niektórych okolicach na słońce wystawionych częstokroć 22 do 30 stopni R. dochodzi; buja trawa np. po deszczu ciepłym, pastenie na świeżym ściernisku mocne gnanie owiec, jak to niestety często z bojaźni przed deszczem się przytrafia, brak dobrej wody, zresztą podług mego zdania także obiedzenie się zielenią świni rdest (*Polygonum aviculare*) zwanem. Fizyologiczna budowa żołądka zwierząt odżywających, wymaga znacznej ilości pokarmu do zaspokojenia głodu. Jeżeli więc pasza jest bardzo pożywną, jak to zwykle podczas lat posusznych bywa, gdy rośliny mniej części wodnistych mają a wiele nasienia wydają; to też dla braku owiej wilgoci a zbytecznej ilości węgliku, krew się wyradza i daje powód do chorób połączonych z zapaleniem i wtedy powyższy wymienione przyczyny przyspieszają paraliż.

Paraliż u owiec zwykle nie jest do wyleczenia: choroba ta pojawia się widocznie dopiero w najwyższym stopniu, to jest wtedy, gdy zapalenie przechodzi w zgorzelinę gangrenę). Dołożywszy należytego starania, następujące środki mogłyby sprawić ulgę i nadzieję polepszenia się chorąg owcy: 1) Upust krwi w ilości półtory kwaterki. Gdy zaś mniej stosowne jest używane zwykle od owczarzy nadrzynanie żył w kącie ocznym, ponieważ niepotrzebna męka owcy zadaje i dla tego też powinno być zabronione; wypada nauczyć owczarzy puszczać krew z żyły szyjnej, znajdującej się na boku szyi i dzielącej się na dwie gałęzie niedaleko głowy. Na kilka cali poniżej tej dzielnicy można na 1/4 cala głęboko każdym ostrym nożykiem nadebrać; wszelako wprzód nim się nadtnie, wypada szyję przed pierśią sznurem okręcić, aby zatamować odpływ krwi z głowy i aby się żyła widoczniejsza stała. Punkt który ma być nadecięty, trzeba wprzód z welny obstrzydz. 2) Enemy przyrządzone z trzech kwatek ciepłej wody, z dodaniem jednej łyżki stołowej soli i tyleż oleju. Można przytém także wlewać 1/2 kwintla wiotryolu rozpuszczonego w trzech kwaterkach wody, kilka razy na dzień; koniom zaś i rogacznie cztery razy więcej się wlewać powinno.

Na największą uwagę zasługują środki ochronne, jednakże wtedy dopiero gdy z pewnością sędzić można, że choroba już kilka owiec dotknęła: byłoby bowiem inaczej niedorzecznością zaradzać złemu, które się jeszcze nie pojawiło. Dla ochrony owiec puszcza się kr w najsilniejszym szluku, pędzi się takowe często dla napawania do dobrej wody i wgania je nawet do wody. Zrana i w wieczór dobrze jest zostawić owce na pastwisku zroszonym, postępowanie to, jak wspomniano, jest szkodliwe w czasie posuchy: wszakże sam sławny Thaer nigdy tego nie ganił. Gdzie można nie obawiać się wilków lub złodziei i ulewy, najlepší aby trzoda była pod gołym niebem, słowem na wilgoi i chłodzie. Zalecić także można odmianę paszy, karmu stajennego, a nawet słomy. — Si no obfite w nasiona bardzo jest niebezpieczne, za to zaś zdrowe są: wywar wódeczany (braba) i surowe rośliny korzonkowe. W czas ch krytycznych przestrzegać należy, aby bydło rdestu swiniego nie jadło, znajdowałem

Choroba ta grasująca nieraz okropnie pomiędzy owcami,

go bowiem zawsze nieprzetrawionego jeszcze w pierwszym żołądku i mogłem go zawsze wyraźnie rozpoznać po twardych łodygach. Poidło najlepiej dawać nieco kwaśkowane, rozpuściwszy jeden łót witryolu kroplami w wiadrze wody i zamieszawszy dobrze ów roztwór.

Zapewne co do szkodliwości i wpływu na paraliż u owiec, nikt jeszcze nardest świni nie zwracał swęj uwagi przetozywam pp. weterynarzów, aby zajęli się rozbiorem i głębszym zbadaniem poniżej następujących spostrzeżeń, i aby zdanie swe w tęg mierze w pismach publicznych ogłosić chcieli. Jestem tego muiemania, iż rdest świni lubo może nie sprowadza paraliżu, wszelako zgubę zwierzęcia przyspieszyć może, a to następujących przyczyn: 1) że twarde łodygi tęg rośliny sprawiają drażnienie na ścianach żołądkowych, podczas gdy żołądek zwyyczajne swe czynności odbywa; 2) że znana powszechnie pożywna siła tęg rośliny przyspiesza zbyt szybkie zapalenie; a jeżeli to prawda, co starzy gospodarze mówią, iż rdest świni sprawia u owiec zatwardzenie żołądka, to też 3) możnaby go uważać za przyczynę skonu zwierząt.

Rdest świni (*polygonum aciculare*) rośnie i w najsuchszych latach bujnie kolo scieszek na łąkach, przy miedzach, pod rzadką pszenicą a nawet i w miastach częstokroć pomiędzy brukiem, kolo ścieków i ścian domowych. Kwitnie biało w miesiącu lipcu i sierpniu, rośnie zbyt nisko; z głowy korzonka wychodzi u tęg rośliny wiele członkowatych łodyg, sześć a nawet i więcej cali długich, które, jeżeli przytłumione nie będą, gwiądzisto ku ziemi się rozszerzają. Z każdego członka wychodzi 1 1/2 do 2 cali długi lancetowaty listek.

Nie dozwała mi tu miejsce rozszerzyć się jeszcze więcej nad przedmiotem niniejszym; sądzę jednakże iżem go jak najwyrozumiałej wyłożył, nie opuściwszy nic ważnego

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Część naszego pisma, wiadomościom tak pożytecznym jak są wiadomości handlowe, poświęcona, nie miała dawno przed sobą tak pożądanego a do rozwinięcia tak obfitego materiału, jaki jęj nastęrcza, wyszłe niedawno z druku dziełko, pod tytułem: *Mysł o uregulowaniu handlu okowitą za pomocą Współki akcyjnej.*

Autor tęg dziełka, obrał dwie główne podstawy, do opierania na nich nową w swym rodzaju (dla kraju naszego), budowę hadlowo-finansową, do przemysłu i bogactwa krajowego tak korzystnie odnoszącą się.

1. Podniesienie i ustalenie ceny okowity za pośrednictwem samych pierwotnych producentów.

2. Doprowadzenie jęj odbytu aż do targowisk zagranicznych.

Jeśli samo podniesienie i uregulowanie jęj ceny sposobem tam wytkniętym, już dosyć obfite dla właścicieli ziemi rokuje następstwa, tęg bardziej odbył zagraniczny byłby jednym z tych nowych, tegoczesnych zjawisk handlowych pomyslności nie do wyrachowania całemu krajowi przynieść mogący.

Pragniemy ażeby rozwinięcie dwóch pomysłów jakich kiedy autorowie ekonomji politycznej sobie założyli, do życia praktycznego, ręką trafną i doświadczoną przyprowadzone zostało.

A lubo o ile mamy przyjemność znać autora, ani powatpiwamy, że oprócz czerpanych wiadomości w teorji ekonomji politycznej, znajomości w szkole doświadczenia przez niego nabyte, głównie do objawienia tak zbawiennęj myśli mu posłużyły, chcemy jednakże ażeby przedmiot tak wielkiej wagi jak najgłębiej rozrebrany został.

Otwierając więc na ten cel miejsce w naszym piśmie, spodziewamy się, że autor tęg ważnego dziełka nie odmówi nam swych objaśnień, których w ciągu rozbioru żądać będziemy.

Ze zaś dzieło o którym mówimy, niedawno prasę opuściło, wątpić zaś nie należy, że każdy obywatel właściciel zie-

mi, nie tylko posiadać, lecz nadto mysl jęgo zgl bię postarać się będzie, upraszamy więc szanownych czytelników, ażeby spostrzeżeni i uwagi swoje, nad przedmiotem dla nich tak ważnym i stanowczym nadesłać chcieli, a osiągnięcie pożądanego skutku z tak pożytecznej dyskusji, niechaj wspólną naszą, stanie się doznającą.

Z B O Ź E.

Łodyn 19 sierpnia. Pogoda, widoki co przyszłego żniwa i hanlu zbożem w ogólności. Lubo w sąsiadnych okolicach Łodynu mało padały deszcze w ciągu zeszłego tygodnia, w innych przecięż częściach królestwa pogoda tak zdaje się niekorzystną jak dawniej. Doniesienia z niektórych hrabstw zachodnich, pod względem wpływu deszczu i zimna na pszenicę tak źle brzmią jak poprzednio. Do tęg dołączyć trzeba skargi na jarzyny wszelkiego rodzaju, a ze wszystkich stron słyszymy że ciężkie żarna bardzo zostały pokładzione a nawet uszkodzone, a nadto mówią powszechnie że na pniu już kielkować zaczynają. Ze wydatek pszenicy tegorocznej tak na jakości jak na ilości znaczy deficyt okaże, to już wątpliwości żadnej nie ulega, a wielkość tęg deficytu w większej części zależeć będzie od pogody przyszłego miesiąca; ale nawet przy najpomyślniejszych okolicznościach nie można się spodziewać średniej produkcji. Niedawno też otrzymaliśmy bardzo niepomyślne i opłakane doniesienia względem kartofli: podobna choroba kartofli jak w Hollandji, w rozmaitych częściach królestwa produkt ten nawiedziła.

KURŚ GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Sierpnia 1845 roku.	zadają		dają	
	R. s.	1 k.	R. s.	1 k.
1. WEXLE.				
Berlin 100 talarów	2 M.	91	95	91 80
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	80	91 50
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	139 20
Łodyn funt sterlin.	3 M.	6	32	6 30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	00	25	100 —
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	74 40
Wiedeń 150 zlr	2 M.	96	30	96 —
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	—
2. MONETY.				
Rossyjskie Imperjały	—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe	—	—	—	—
ditto stare ważne	—	—	—	—
Frydrychsory Pruskie	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty	—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 zlr.	—	—	—	—
3. PAPIERY.				
Oblig. Skarbowe na 1000 zlp.	—	—	—	—
„ „ „ 4 ^o za 100 r. s.	—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)	14	89	14	88
„ „ nowe za 100	—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 zlp.	—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 zlp.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 zlp.	—	19	—	—
Serje wylosow. lit. B na zlp.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 zlp.	3	30	3	25

(*) Wartość kuponu kop. 11 1/6